

Zazdrość

Autor tekstu: **Daniel Zbytek**

Jan Tomasz Gross napisał książkę „Strach”, w której udowodnił, że głównym motorem popychających Polaków-katolików do mordowania Polaków-żydów, po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej był strach, że prawowici właściciele zabiorą im majątki, które w trakcie wojny uzyskali dzięki niemieckiemu okupantowi. Nieliczni, ocaleni, żydzi stanowili przekleństwo dla swoich katolickich sąsiadów, którzy zagospodarowali się na żydowskim majątku. Czuli się pokrzywdzeni przez los — im się nie poszczęściło, ich Żyd przeżył jakimś cudem, gdy tymczasem inni zostali zagazowani i nie upominali się dzięki temu o swój majątek. Wyjściem był mord na tych niedobitkach, zrównanie szans z innymi Polakami.

Gross obalił mit, że Polacy byli tylko ofiarami niemieckich okupantów lub sowieckich agresorów, a przypadki, gdy mordowano Żydów, dotyczyły tylko słusznej zemsty na żydowskich komunistach, którzy wysługiwali się czerwonym.

Oczywiście nie było szmalcowników, polskiej Granatowej Policji wiernie wykonującej rozkazy hitlerowców, a UB, PPR to sami Żydzi, a te 99% polskich członków tychże organizacji to oczywiście sami Wallenrodowie.

Niewątpliwie są to bolesne fakty dla polskiej nacjonalistycznej mitomanii, a tacy osobnicy, jak Gross nie pozwalają o nas samych myśleć jak o chodzących ideałach.

Kolejnym tematem w relacjach polsko-żydowskich jest rok 1968. Wyrzucono wtedy z Polski Żydów, którzy jeszcze trwali wśród prawdziwych Polaków. Niektórzy dzięki temu dowiedzieli się o swych żydowskich korzeniach. Były w marcu 2008 roku obchody, z udziałem Premiera Donalda Tuska, czczące niesprawiedliwość komunistycznej władzy, która pozwoliła sobie na antysemicki wybrzyk. Znowu to oni, komuniści to nam zrobili, bo my, Polacy, to tylko współczuliśmy naszym kochanym żydkom.

Czy to nie kolejny mit? Czy przeciętny Polak tak naprawdę współczuł swemu koledze Żydowi, że musi Polskę opuścić?

Nie, nie współczuł. Zazdrościł.

On też by chciał, aby go z tego kraju wyrzucono, na Zachód. Aby dano mu wilczy bilet i dokument podróży w jedną stronę. Oczywiście, byli Polacy, którzy uważali, że dzieje się niesprawiedliwość. Ale to margines marginesu, mówimy o przeciętnym Polaku, o tych tysiącach i milionach, którzy obserwowali wydarzenia marcowe przed telewizorem.

Zachód znali z opowieści, z pekaowskich gadżetów, które można było kupić za dolary lub bony banku Pekao w specjalnych sklepach. Drogie, eleganckie, trwałe - bez porównania lepsze od siermiężnej produkcji krajowej. Wiadomo, tam na Zachodzie to wszyscy mają swobodny dostęp do tych wspaniałych wyrobów, tam na Zachodzie to się wspaniale żyje, wśród luksusów i dobrobytu. I patrzcie, tych parchów tam wyrzucają, a nam z tego socjalistycznego rajku wyjechać nie sposób.

A teraz te Żydy wracają. Chcą mieć polski paszport, przyjechać i popatrzeć na naszą biedę. Oni się tam dobrze urządzili, mają stanowiska i pieniądze. A to przecież Żydy, mordercy naszego Chrystusa. Przecież ksiądz mówił, że jak Go prowadzili na Golgotę, to te Żydy się patrzyły i się śmiały. Nie ludzie, Żydy.

Nie liczymy na logikę, że w Jerozolimie, mieście żydowskim, byli tylko Żydzi. Jedyni obcokrajowcy, to żołnierze Rzymu, którzy prowadzili Chrystusa na kaźń, z wyroku rzymskiego urzędnika. Ci ludzie, co patrzyli, robili dokładnie to samo, co dobrzy Polacy w latach czterdziestych XX wieku — patrzyli na kaźń innego, niewinnego.

Nie ma w nauczaniu polskiego Kościoła za grosz chrześcijaństwa, szacunku dla innego człowieka. Jest obecna pogańska mściwość wobec obcoplemiennych, a równocześnie zawiść wobec tych, którym się udało. W Polsce nie szanujemy, nie czcimy Polaków, którzy tutaj, nad Wisłą coś osiągnęli. W Moskwie, na Placu Czerwonym jest pomnik księcia i chłopca, którzy przegrali polskich interwentów, a w Warszawie nie ma pomnika polskich zdobywców Moskwy. W każdym kraju buduje się mit własnego narodu na osiągnięciach współrodaków. Jest to swoista motywacja do wysiłku, kreowania wzorców tych, którym się udało.

W Polsce na piedestałach stoją ci, którzy przegrali, a czci się tych, którzy zdobyli znaczenie gdzie indziej, dzięki ludom, które ich przygarnęły i dały możliwość rozwoju — Maria

Curie (nikt się nie pyta, dlaczego nigdy nie chciała do wolnej Polski przyjechać, nazbyt to niewygodne pytanie?), wybitny angielski pisarz Conrad (z domu Korzeniowski), Chopin (de facto Francuz), Kopernik (Niemiec z Warmii, choć w jego czasach trudno jeszcze mówić o narodowościach).

Książę Drucki-Lubecki stworzył Bank Polski, unowocześnił, zeuropeizował polskie finanse, nadając im status najlepszych w XIX wieku w skali całego kontynentu. Kto stoi dziś na słupie na warszawskim Placu Bankowym, przed niedzisiejszym Bankiem Polskim? Marny urzędnik administracji, wybitny poeta Słowacki, udręka współczesnej młodzieży polskich liceów. Mógłby stać sobie gdziekolwiek, najlepiej gdzieś w alei poetów i pisarzy. Nie był i nie będzie dla nikogo wzorcem.

Postawiono pomnik Dmowskiemu, antysemitom i zwolennikowi rosyjskiego caratu — w najbardziej prestiżowym miejscu, obok kancelarii Premiera Polski. Czyż ma być on wzorcem dla współczesnego Polaka? Tylko czego? Serwilizmu wobec obcej władzy, prymitywnej, nieludzkiej, i niechrześcijańskiej, pogardy dla ludzi innego wyznania?

Zazdrość przeciętnego Polaka wobec poniewieranych, wyrzucanych w 1968 roku z Polski Żydów świadczy, że nie szanujemy własnego kraju, gardzimy krajem, sobą i innymi Polakami. Chcemy żyć gdzieś indziej. Tutaj, u siebie, możemy tylko okazać swoje najbardziej prymitywne instynkty i pozwolić, aby rządili nami najgłupszy spośród nas. Prawdziwy, godny świat położony jest poza granicami Polski. Tam tworzyli Skłodowska i Korzeniowski, tam w ostatnich latach wyjechało dwa miliony młodych Polaków. Tam założyli rodziny, wysłali swoje dzieci do szkół. Nie wrócą, po co i do czego?

Oni wyruszyli śladami naszych żydowskich ziomków z roku 1968, którym wtedy zazdrościono.

Zostajemy z Rydzykiem, Kaczyńskim, Gosiewskim, laptopem Ziobry, szpitalami w których pacjenci są zakładnikami lekarzy i państwowych urzędników, antysemitów pozbawionych Żydów, dresiarzy i policji zamieniających się od czasu do czasu rolami, sportem, w którym skorumpowani trenerzy i działacze mają gdzieś prawo i zwykłą przyzwoitość.

Tak w tym trwamy, widocznie w tym jest nam dobrze.
Witamy nad Wisłą!



Daniel Zbytek

Były dyplomata, z zawodu ekonomista, absolwent SGH.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-04-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5815) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5815>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl